

W numerze: Kto blokuje alternatywne programy gospodarcze? (s. 4,5), Którędy z kryzysu cz.II (s. 6,7), Obrotowe sumienie narodu (s.11)

TYGODNIK

ISSN 0867-7530

antyRZĄDOWY

NR 3

30.11. — 6.12.1991

CENA 2.000 zł.

Inni o gospodarce

Zamieszanie na górze

Co w r. 1992?

Na posiedzeniu Rady Ekonomicznej /Gazeta Wyborcza — 15.11./ L. Balcerowicz powiedział m.in.: „Rząd zakłada, że deficyt budżetowy wyniesie 4–5% dochodu narodowego brutto /w tym roku ok. 3%/ i trzeba będzie obniżyć wydatki m.in. na sferę budżetową”, zaś „jedną z metod przyspieszenia prywatyzacji może być zachowanie przez skarb państwa większości udziałów w przedsiębiorstwie, ale ze zrzeczeniem się prawa decydującego głosu”.

Oznacza to, jak przyznaje „Gazeta Wyborcza”, że nawet przy małym wkładzie kapitału, o polityce przedsiębiorstwa /a w tym o redukcji pracowników/ będą decydowali prywatni właściciele. Do tego samego celu służą także również tzw. kontrakty menedżerskie.

cd. na stronie 8

Demokracja czy „dekomunizacja”?

Brak społecznego poparcia dla koncepcji skrajnej prawicy musi powodować jej ostre, nerwowe reakcje. Trudno się dziwić, że nie może ona znieść kompromitującej porażki, jaką jest fakt osiągnięcia najlepszych wyników wyborczych w kraju przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. I to w „pierwszych, demokratycznych wyborach od kilkudziesięciu lat”, jak powtarzała rządowa telewizja. Gdyby nie głosy emigracji, kompromitacja byłaby jeszcze większa. Wprawdzie ani SdRP, ani OPZZ nie wykazały się wobec zakusów prawicy specjalną bojowością czy też jakimikolwiek spektakularnymi działaniami, ale i to wystarczyło. Dla nowego systemu władzy są to jednak obce i nie kontrolowane struktury, po których nie można się niczego dobrego spodziewać. Chociaż SdRP nie wykazuje żadnych podobieństw do Bułgarskiej Partii Socjalistycznej /byłej Komunistycznej/, która też jest drugą partią w parlamencie, ale z 33% poparciem w wyborach /za prawicową Unią Sił Demokratycznych, która zebrała 34% głosów/ i która jest w stanie wyprowadzić na ulice Sofii kilkaset tysięcy ludzi, to jednak nie jest to siła na której można by oprzeć się w krytycznych momentach, których nie będzie przecież brakować w nadchodzącym okresie. Dlatego też hasło dekomunizacji dawno zostało wysunięte przez rządzącą i sposobną się do uwiecznienia swych rządów prawicę i nie ma ono wiele wspólnego z rewelacjami moskiewskiej prasy o kredytach KPZR dla M.F.Rakowskiego.

cd. na stronie 2

CHARYTATYWNA STARSZA PANI...

Matka trójki dzieci i babcia dwojga wnucząt. Z mężem rozstała się bo „nie potrafił zmusić się do pracy ponad małoopłacalny etat”. Jest prezesem Business Clubu i międzynarodowego stowarzyszenia charytatywnego // kobiet Soroptimist, pełnomocnikiem i dyrektorem dwóch firm zagranicznych oraz spółki „Farmatex”. Zalicza się do czołówek najbogatszych ludzi w Polsce. Pani Danuta Piontek.

Oto credo jej filozofii „społecznej”. „To nieprawda, że wszyscy mają takie same żołądki... każdy, kto się urodził, ma prawo ciężko pracować i zarabiać na życie, ale ma też prawo przymierać głodem, jeśli taka jego pańska wola. To jego wybór, niemal prawo obywatelskie”. Słyszysz, bezrobotny obywatelu? Jeśli taka Twoja „pańska wola”, masz prawo „przymierać głodem”. Tak, tak, emerycie, renciście, nauczycielko, lekarzu i robotniku — jest to Twoje podstawowe, by nie rzec jedyne prawo obywatelskie w III RP.

A oto hobby pani D.Piontek — „pomysł z gatunku dziecięcych marzeń, które trzeba przynajmniej próbować urzeczywistnić” — budowa osiedla dla ludzi bogatych, biznesmenów. Już są zatwierdzone plany, wybrana lokalizacja na Pradze-Północ /w Warszawie/, trwają rozmowy z ewentualnymi inwestorami. Dzielnica ma być duża, niemal miasto, na terenie około 100–200 hektarów, ze wszystkim, co ludziom do szczęścia potrzebne — kortami, basenami, klubami. „Marzy mi się — mówi prezeska Business Clubu — by pokazać, jak ludzie powinni mieszkać”.

Słyszysz, bezdomna hołoto? Po nocy przespanej pod mostem, będziecie mogli — ale z daleka, żeby nie pobrudzić kortów! — pooglądać sobie „jak ludzie powinni mieszkać”. Wśród basenów i Business Clubów!

I tak w skrócie wygląda najbardziej obecnie ceniony model matki-babki-Polki doby pana Balcerowicza i Wałęsy.

/Na podstawie: „Mieć dziecięce marzenia”, w: „Magazyn Rodzinny”, nr 210 z października br./



Fot. R. Lubiński

